

Sygn. akt I ACa 220/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SA Marta Sawicka (spr.) SA Edyta Buczkowska-Żuk
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa D. M.

przeciwko M. G.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 15 listopada 2011 r., sygn. akt I C 484/10

I oddala apelację,

II zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5 400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Sawicka SSA. Gołuńska SSA E. Buczkowska-Żuk

Sygn. akt I ACa 220/12

UZASADNIENIE

Powód D. M. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. G. kwoty 1.372.418 zł wraz z należnościami ubocznymi.

W uzasadnieniu żądania wskazał, że strony pozostawały w związku małżeńskim. W czasie jego trwania prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, pomimo posiadania rozdzielności majątkowej. Powód w czasie małżeństwa ze swojego majątku przekazywał nieodpłatnie do majątku pozwanej pieniądze, majątek prowadzonej firmy, prawa posiadające wartość materialną, a nadto wykonywał własną osobistą pracę na rzecz działalności pozwanej, jak również budowanego, na gruncie będącym własnością pozwanej, pensjonatu w M. przy ul. (...).

Na koniec 2008 roku stosunki pomiędzy stronami uległy znacznemu pogorszeniu na tyle, że małżonkowie zdecydowali się na rozwiązanie związku małżeńskiego bez orzekania o winie. Jednocześnie pozwana wyraziła wolę przekazania powodowi całego swojego majątku wraz z długami w momencie uzyskania rozvodu. Swoją wolę wyraziła w pisemnym oświadczeniu sporządzonym i podpisanym przez nią, powoda i świadków w dniu 21 października 2008 roku.

Strony uzyskały rozwód, orzeczenie w tym zakresie uprawomocniło się 29 września 2009 roku.

Na moment rozwiązania małżeństwa pozwana była właścicielką nieruchomości, położonej w M. przy ul. (...). Jej wartość rynkową wraz z wybudowanym pensjonatem, powód ocenił na kwotę 2.000.000 zł.

Mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy, w tym swoje zobowiązania wynikające z podpisanego oświadczenia, powód zażądał kwoty 1.372.418 zł wraz z odsetkami za opóźnienie w wykonaniu zobowiązania od dnia następnego po uprawomocnieniu się orzeczenia rozvodu.

Jako podstawę prawną zgłoszonego żądania powód wskazał art. 353 i 405 k.c. W tym ostatnim przypadku przyjął bowiem, że cały majątek będący przedmiotem sporu powstał z jego majątku osobistego i jego osobistej pracy. O tyle też powód został zubożony, a pozwana bez żadnej podstawy prawnej została o wartość tego majątku wzbogacona.

Pozwana M. G. nie stawiała się na rozprawę i nie składała w sprawie wyjaśnień na piśmie.

Wyrokiem z dnia 15 listopada 2011 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanej M. G. na rzecz powoda D. M. kwotę 116.301,59 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 21 maja 2011 roku do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.324 złote tytułem kosztów procesu stosunkowo rozdzielonych; kosztami sądowymi, od uiszczenia których powód został zwolniony obciążył Skarb Państwa; nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności w punkcie 1.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwana M. G. nawiązując w 2002 roku z powodem D. M. bliższe stosunki osobiste i biznesowe nie posiadała żadnego znaczącego majątku. Wcześniej pracowała jako kelnerka w W.. Powód pozostawał w związku małżeńskim z A. M., z którą posiada dwoje dzieci. W tym czasie prowadził własną firmę przewozową pod nazwą (...) spółka cywilna w W., zajmującą się przewozem materiałów chemicznych, w której udziały posiadała również A. M.. Spółka posiadała specjalistyczny sprzęt, uprawnienia do transportu międzynarodowego, zatrudniała pracowników, miała zapewnione zlecenia.

Powód zakochał się i postanowił swoje dalsze życie związać z pozwaną. 25 czerwca 2003 roku sprzedał z żoną nieruchomość położoną w W., na której wybudował wcześniej dom, a później rozwiódł się.

W sierpniu 2003 roku strony zgodnie ustaliły, że pozwana podejmie własną działalność gospodarczą w zakresie działalności odpowiadającej działalności firmy powoda. Ustaliły również, że na ten nowy podmiot przekazane zostaną środki i majątek należący do firmy powoda, tj. środki transportu, licencje, pracownicy, zlecenia. W dniu 12 sierpnia 2003 roku została rozpoczęta działalność pozwanej pod nazwą (...) M. S. (2). Powód jako osoba posiadająca wiedzę i umiejętności prowadzenia takiego przedsiębiorstwa, został ustanowiony pełnomocnikiem firmy. Pozwana w ogóle nie zajmowała się tą działalnością, nie posiadała odpowiedniej wiedzy i w żadnym zakresie w niej nie uczestniczyła. Faktycznie powód prowadził obie firmy transportowe. Pracował jako spedytor, pozyskiwał nowych klientów, obsługiwał technicznie ciężarówki, kierowców, wyjeżdżał służbowo do kontrahentów.

Strony zawarły związek małżeński w dniu 16 września 2004 roku. Wcześniej, umową z dnia 19 sierpnia 2004 roku wyłączyły wspólność ustawową.

W trakcie małżeństwa pozwana nabyła do majątku osobistego działkę budowlaną w N., na której powód własnym staraniem i z wypracowanych środków w ramach prowadzonej działalności, wybudował dom. Nieruchomość ta została sprzedana w celu uzyskania środków na zakup nieruchomości w M.. Zaciągnięty został również kredyt w (...) w wysokości 300.000 zł. Warunkową umową sprzedaży z dnia 23 marca 2006 roku oraz umową przeniesienia własności

nieruchomości z dnia 16 maja 2006 roku pozwana nabyła nieruchomość położoną w M., obejmującą działkę nr (...) o powierzchni 0,1018 ha. Na nieruchomości osobistym nakładem pracy powoda został wybudowany pensjonat, który w przyszłości miał stanowić źródło dochodu małżonków i zabezpieczenie na przyszłość. Na nieruchomości powód wykonywał prace, których wartość stanowiła kwotę 116.301,59 zł. Było to ocieplenie dachu, przykręcanie płyt gipsowych, szpachlowanie tych płyt, malowanie wszystkich pokoi, kładzenie paneli podłogowych, wklejanie lusterek w łazienkach, robienie wykopów hydraulicznych, zakopywanie rur, wykonanie ogrodzenia działki, wykonanie wykopu pod szambo, sadzenie krzewów, układanie placu zabaw dla dzieci, wykonanie wykopu pod basen otwarty, gdzie było utwardzane podłoże. Na wykończenie pensjonatu stronom zabrakło środków. Stąd ojciec powoda pożyczył synowi 15.000 zł, natomiast matka darowała stronom na ten sam cel kwotę 20.000 zł. Pensjonat został otwarty w 2008 roku. Powód praktycznie prowadził go sam, co stanowiło jego źródło dochodu, do momentu nakazania przez pozwaną jego opuszczenia przez byłego męża w lutym 2009 roku.

Z dniem 28 czerwca 2005 roku powód zlikwidował swoją działalność gospodarczą. Główny kontrahent z Niemiec wypowiedział współpracę (...). Firma wykonywała usługi wyłącznie tylko dla tego kontrahenta, od którego w dzierżawie miała naczepy i cysterny. Powód zamknął firmę, gdyż kontrahent z Niemiec zabrał naczepy. Nie odzyskał swoich pieniędzy i stąd toczyło się przeciwko niemu postępowanie komornicze. Powód nie posiadał żadnego swojego majątku, jako bankrut nie widział możliwości odzyskania swojej działalności. Do 2006 roku były prowadzone przeciwko powodowi postępowania egzekucyjne na różne kwoty. Początkowo egzekucje były skuteczne, później nieskuteczne. Również przeciwko pozwanej, w związku z firmą (...), prowadzone były egzekucje, które częściowo były skuteczne, a częściowo nie. Zamykając działalność (...) powód miał długi z tytułu ZUS, należności wobec urzędu skarbowego, zaległości paliwowe oraz wobec firmy leasingowej.

Przekazując majątek pozwanej, powód uważał, że będzie służył im wspólnie i będą z niego wspólnie korzystać w ramach wspólnej przyszłości.

Pozwana M. G. w dniu 21 października 2008 roku sporządziła pismo, w którym oświadczyła, że w momencie uzyskania rozwodu z D. M., pomimo rozdzielności majątkowej, cały majątek pozwanej włącznie z długami zostanie w posiadaniu D. M.. Natomiast on zobowiązał się do wypłacenia pozwanej, na rachunek bankowy w L. B., kwoty 20.000 zł w terminie przez nią określonym oraz do uregulowania wszelkich zobowiązań, długów i kredytów powstałych w okresie od sierpnia 2003 roku do października 2008 roku. Oświadczenie to zostało podpisane przez strony oraz świadków K. O., R. R. i I. M.. Powód czuł się niepewnie w związku małżeńskim. Oświadczenie miało zdyscyplinować pozwaną w sensie utrzymania małżeństwa i uspokoić powoda, że w razie rozwodu zwróci majątek albo podzieli się pieniędzmi po jego sprzedaży.

Pozwana w tym czasie nawiązała bliższe stosunki z D. G., przyszłym kolejnym mężem. Była zainteresowana uzyskaniem szybkiego rozwodu. Dlatego też przygotowała powyższe oświadczenie.

Wyrokiem z dnia 7 października 2009 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie rozwiązał przez rozwód małżeństwo stron. Wyrok uprawomocnił się 29 października 2009 roku.

W dniu 16 stycznia 2010 roku pozwana zawarła związek małżeński z D. G..

1 października 2010 roku pozwana darowała swojemu obecnemu mężowi D. G. nieruchomość położoną w M..

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Argumentując zgłoszone żądanie strona powodowa wskazała, że wartość nieruchomości pozwanej, położonej w M. przy ul. (...), wynosi 2.000.000 zł. Taką bowiem wartość określiła pozwana w umowie darowizny uczynionej na rzecz obecnego męża D. G.. Stąd też wartość ta powinna zostać uznana za bezsporną. Powód zażądał natomiast kwoty niższej, co czyni ją zasadną, skoro bowiem może żądać więcej, to może również mniej. Samo natomiast

żądanie wydania nieruchomości, jego zdaniem, nie może być zrealizowane, gdyż pozwana nie jest już właścicielką nieruchomości.

Swoje powództwo ostatecznie powód oparł o treść oświadczenia z 21 października 2008 roku, upatrując w nim źródła wysuwanych roszczeń. W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób przyjąć za prawidłowy taki sposób rozumowania, jak i wpływającej z niego podstawy zgłoszonego żądania.

Sąd Okręgowy wskazał, że dokonując analizy treści przedmiotowego oświadczenia należało przyjąć, że nie zawiera ono żadnego oświadczenia woli zobowiązującego pozwaną M. G. do świadczenia pieniężnego, jak też zobowiązującego do przeniesienia na rzecz byłego męża przysługującego jej prawa własności nieruchomości położonej w M.. Oświadczenie to pozbawione jest jakiegokolwiek doniosłości prawnej, w tym sensie, że nie zawiera żadnego zdarzenia prawnego mogącego być źródłem dochodzonych roszczeń. Jak wynika z okoliczności sprawy, zostało ono spisane bez głębszej konsultacji prawnej, w celu zdyscyplinowania pozwanej, która oddalała się od męża i ich wspólnych spraw. Powód natomiast nie przypuszczał, że sprawy zajdą tak daleko i będzie musiał szukać ochrony swych praw w tak nieudolnie spisanym oświadczeniu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji literalna treść oświadczenia nie wskazuje, wbrew temu co twierdzi powód, że na tej podstawie miał się stać właścicielem pensjonatu w M.. Tym samym za zupełnie pozbawione podstaw należało przyjąć twierdzenie, że w wyniku dokonanej darowizny przez pozwaną, powód nie mógł domagać się wydania nieruchomości. Trzeba bowiem podkreślić, że również przed tą umową, brak było jakichkolwiek podstaw do skutecznego domagania się przez powoda wydania nieruchomości przez byłą żonę. W treści przedłożonego dokumentu oświadczyła ona jedynie, że cały jej majątek łącznie z długami pozostanie w posiadaniu powoda. Na tej podstawie trudno zatem konstruować zarówno żądanie zapłaty, tym bardziej żądanie zobowiązania do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia prawa własności nieruchomości na rzecz powoda.

O słabości konstrukcji pozwu świadczy choćby przywoływanie przez pełnomocnika strony powodowej treści art. 353 k.c. stanowiącego ogólną definicję zobowiązania, jak też odwoływanie się do konstrukcji bezpodstawnego wzbogacenia, która wydaje się bezzasadna w odniesieniu do dokonywanych przez powoda darowizn oraz sprzedaży.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgłoszone żądanie pod względem poprawności wyliczenia kwoty objętej pozwem na żadnym etapie sprawy nie zostało wykazane. Wręcz przeciwnie razila oczywistość błędów przy przyjętych wyliczeniach, podważających wiarygodność domagania się zasądzenia dochodzonej kwoty. Strona m. in. objęła żądaniem wynagrodzenie za prowadzenie pensjonatu w M. określając, że żąda tego wynagrodzenia za okres od czerwca do września 2008 roku przyjmując, że stanowi to 16 miesięcy. Podobnie, objęła żądaniem zwrot kosztów poniesionych w związku z zapłatą za niektóre roboty dotyczące pensjonatu w M., co, zgodnie z zeznaniami powoda, jakoby nie było objęte pozwem (por. k. 129-130 oraz k. 199 v). Powód nie wskazał jakie konkretne kwoty składają się na żądanie, ograniczając swoje stanowisko do jednej globalnej kwoty.

Natomiast wykazanie poszczególnych kwot było nieodzowne dla oceny roszczenia na podstawie, nie złożonego oświadczenia z października 2008 roku, tylko dokonywanych pomiędzy stronami faktycznych czynności prawnych.

Tak też Sąd Okręgowy, w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz stanowisko powoda zawarte w piśmie procesowym z dnia 24 maja 2011 roku, starał się ocenić pozew (k. 120-122).

Powód wskazywał, że przekazywał na rzecz pozwanej w formie, jak to nazwał, darowizny zwrotnej rzeczy i środki pieniężne z zamiarem korzystania przez powoda z tego majątku w ramach małżeństwa. Pozwana zobowiązała się do zwrotu darowizny z powodu niedotrzymania warunków, na których darowizna została wykonana, tj. rozwód stron i dalsze udaremnianie powodowi korzystania z majątku.

Sąd Okręgowy powołując treść art. 888 k.c., art. 898 k.c. i art. 900 k.c. wskazał, że pojęcie darowizny zwrotnej nie znajduje odniesienia w regulacji kodeksu cywilnego. W okolicznościach sprawy Sąd pierwszej instancji przyjął, że

darowizny, na które powoływał się powód nie zostały odwołane w sposób wskazany w powyższych przepisach, nie zostało również wykazane, że ich „zwrot” powinien nastąpić na skutek rażącej niewdzięczności obdarowanego.

Małżeństwo stron zostało rozwiązane bez orzekania o winie. Samo natomiast udaremnianie korzystania z majątku należącego do pozwanej nie może być utożsamiane z rażącą niewdzięcznością, skoro mieści się w granicach prawa. Powód dobrowolnie przekazywał swój majątek żonie, natomiast pobudki jakimi się kierował, w tym przypadku należało ocenić jako indyferentne dla oceny zgłoszonego żądania.

Sąd Okręgowy miał na uwadze tło takiego zachowania, a mianowicie prowadzenie przez powoda dwóch firm (...) i (...). Obecnie powód te firmy wyraźnie rozdziela, co nie przeczy faktowi, że były to praktycznie jego firmy. Z jedynie sobie wiadomych powodów nie rozliczał tych obu działalności w trakcie ich prowadzenia, uzyskując z tego tytułu dochody. Zakończenie współpracy w ramach (...) z kontrahentem z Niemiec i związane z tym kłopoty finansowe, przenoszenie majątku z jednej firmy do drugiej, bez wyraźnego obrazowania dokumentami finansowymi obu firm tych przesunięć, kazało przyjąć za niewiarygodne wysuwane z tego tytułu żądania.

Strona powodowa wskazywała również, że dokonywała określonych sprzedaży na rzecz pozwanej. Domagając się zatem rozliczeń z tego tytułu winna wyraźnie wskazać ich podstawę. Trudno bowiem podważać obecnie ważność dokonywanych czynności prawnych.

Odnosnie poszczególnych żądań, powód twierdził, że w latach 2003-2005 przekazał z konta (...) na konto pozwanej kwotę 150.460 zł. Wysokość tej kwoty nie została jednak potwierdzona w załączonych dokumentach w postaci historii rachunku firmy powoda. Zresztą kwota ta była zmienna, albowiem strona wskazywała, że w 2004 roku w gotówce została przekazana pozwanej kwota 80.000 zł na prowadzenie działalności gospodarczej, a nadto kwota 150.000 zł na zakup domu w N.. Zważywszy na poczynione wyżej uwagi odnośnie samej darowizny, Sąd Okręgowy uznał za bezzasadne żądanie w tym zakresie. Powód wskazywał, że pieniądze te zostały przekazane na prowadzenie działalności gospodarczej, która faktycznie była działalnością powoda. Przesunięcia z konta (...) na konto pozwanej w tym zakresie jawią się nie jako źródło wzbogacenia pozwanej, tylko jako sposób prowadzenia działalności gospodarczej. Brak jasnych rozliczeń pomiędzy obiema firmami, spowodował domaganie się obecnie zwrotu tych kwot za niewiarygodne. Konsekwentnie donosi się to do kolejnego żądania w postaci zwrotu przekazanego majątku prowadzonej firmy w postaci ciągnika (...). Według twierdzeń powoda ciągnik ten został sprzedany firmie pozwanej, jednakże brak źródłowych dokumentów obrazujących faktyczne stosunki majątkowe pomiędzy nimi, a w szczególności brak faktury, w ocenie Sądu kazał przyjąć i to żądanie za bezzasadne. Dotyczy to również przekazania tzw. praw posiadających wartość materialną, według powoda w łącznej wysokości 150.000 zł, w postaci trzech licencji (...) na międzynarodowy transport drogowy. Żądanie to w żadnym zakresie nie zostało udowodnione. Zeznania świadka W. K. z uwagi na ogólny charakter, a nadto dotyczące prowadzonej przez niego własnej działalności transportowej, nie mogły stanowić wystarczającego dowodu w tym przedmiocie.

Pozwem powód objął także żądanie zapłaty kwoty 265.500 zł tytułem wynagrodzenia za pracę na rzecz firmy pozwanej za okres od września 2003 roku do lipca 2008 roku, przyjmując jego miesięczną wysokość na kwotę 4.500 zł (4.500 zł x 59 m-cy = 265.500 zł). Również i to żądanie Sąd uznał za bezzasadne. Przede wszystkim miał na uwadze, że powód prowadząc obie firmy z tego się utrzymywał, uzyskiwał zatem jakieś środki (wynagrodzenie), trudno bowiem przyjąć, że przez ten cały czas wykonywał pracę za darmo w sensie takim, że musiał szukać źródeł utrzymania poza tą działalnością. Dochód z tej firmy pozwalał stronom nie tylko na utrzymanie, ale również na inwestowanie, choćby w zakresie zakupu nieruchomości w N.. Strona zupełnie dowolnie przyjęła wysokości, jak to nazywa, honorarium na poziomie 4.500 zł, bez rozróżnienia na kwotę brutto i netto. Stawka ta z niczego nie wynika, co więcej jawi się jako niewiarygodna, choćby w kontekście oświadczenia złożonego przez powoda na potrzeby wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych. W oświadczeniu tym powód stwierdził, że w 2008 roku osiągnął wynagrodzenie za pracę, pracując w firmie byłej żony, i uzyskał dochód za okres od 1 stycznia do 1 kwietnia 2008 roku w kwocie 1.271,82 zł, na co przedłożył PIT-11. Powód wskazał, że od 2 kwietnia 2008 roku nie pracował zarobkowo i nie uzyskał żadnych dochodów. Natomiast przedmiotowym żądaniem objął okres do lipca 2008 roku, a na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2011 roku nawet cały rok 2009.

Poczynione dotychczas uwagi odnośnie prowadzonych łącznie, pomimo formalnej rozdzielności, dwóch firm, braku ich dokumentów księgowych, czyniło bezzasadnym domaganie się zapłaty za usługi transportowe w wysokości 74.329,42 zł, pomijając to, że załączone faktury nie potwierdziły tej wysokości. Jak wynika z zeznań powoda, nigdy prowadząc (...) nie domagał się zapłaty z tytułu wykonanych usług, pomimo, że fakturował te usługi. Z drugiej strony firma (...) nie wydatkowała tych kwot. Tak naprawdę zarówno (...), jak i (...) była to jego działalność. Trudno natomiast obecnie ocenić zasadność domagania się zapłaty z tego tytułu na podstawie li tylko załączonych faktur, bez znajomości faktycznych stosunków finansowych panujących pomiędzy tymi firmami.

Powód objął swoim żądaniem wynagrodzenie z tytułu prowadzenia pensjonatu w M. w okresie od czerwca do września 2008 roku w wysokości 22.000 zł. Pomijając błędne wyliczenie, na co Sąd wskazywał już wcześniej, o bezzasadności tego żądania przemawiał brak podstawy przyjęcia stawki 2.000 zł. Ale co najważniejsze, jak wynika z zeznań powoda, praca w pensjonacie była dla niego źródłem dochodu. Zatem trudno ustalić jaki właściwie ma charakter żądane wynagrodzenie, skoro powód pracował i z tej pracy się utrzymywał.

Odnośnie wynagrodzenia za prowadzenie budowy domu w N. w okresie od października 2003 roku do lipca 2005 roku w wysokości 22.000 zł, przy przyjętej stawce w wysokości 1.000 zł, Sąd doszedł do przekonania, podobnie jak wyżej, że przyjęta stawka nie została udowodniona. W obu przypadkach została ona przyjęta uznaniowo i nie znalazła potwierdzenia w załączonych do sprawy dokumentach.

Sąd znalazł jedynie podstawy do uwzględnienia żądania w zakresie zwrotu nakładów poczynionych przez powoda na rzecz nieruchomości pozwanej położonej w M..

Sąd Okręgowy powołując treść art. 226 k.c. uznał, że powód dokonywał na nieruchomości w M. nakładów w postaci sadzenia drzew i krzewów, zakładania trawników, montowania płyt kartonowo-gipsowych, konstrukcji rusztów pod okładziny, izolacji przeciwwilgociowej i przeciwwodnej, licowania słupów, wykonywania stropów drewnianych, kominków, kładzenia gładzi gipsowych, malowania, układania paneli, listw przypodłogowych, progów, ochrony narożników, kładzenia tynków, montażu płaskorzeźb, luster, montażu karniszy, montażu wyposażenia i mebli, wykopów pod fundamenty, rurociągi, kolektory, sieci wodociągowe, zasypywania wykopów, wykonania hydrantów pożarowych. Wskazują na to zeznania choćby świadków J. J., J. M., H. M., Z. M. oraz K. Z.. Wartość tych robót została wyceniona w kosztorysie budowlanym J. K. na kwotę 116.301,59 zł. Wiarygodność tej wyceny nie została podważona. Stąd też Sąd Okręgowy uznał za zasadne domaganie się zwrotu powyższych nakładów w kwocie wynikającej z kosztorysu.

Sąd Okręgowy dał wiarę wszystkim dowodom stanowiącym podstawę ustaleń faktycznych w sprawie jako spójnym i logicznym. Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków zasługiwały na uwzględnienie, Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania ich wiarygodności. Odnośnie zeznań powoda D. M. Sąd dał im wiarę w części odnoszącej się do uwzględnionego powództwa. Sąd pominął dowody z dokumentów, które okazały się nieistotne dla rozstrzygnięcia.

Reasumując, na podstawie art. 226 k.c. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 116.301,59 zł tytułem zwrotu poczynionych przez powoda nakładów na nieruchomość pozwanej w M.. Odsetki zasądzono od dnia następnego po doręczeniu pozwanej odpisu pozwu, stanowiącego wezwanie do zapłaty, tj. od dnia 21 maja 2011 roku (pkt 1 wyroku).

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako bezzasadne (pkt 2 wyroku).

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia. Powód wygrał proces w 8%, natomiast pozwana w 92%. Stąd z ogólnych kosztów procesu, które zamknęły się po stronie powodowej kwotą 41.545 zł (opłata od pozwu w wysokości 34.311 zł, opłata od pełnomocnictwa 34 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 7.200 zł), pozwana została zobowiązana do zwrotu kwoty 3.324 zł (41.545 zł x 8% = 3.324 zł).

Pozostałymi kosztami sądowymi, od uiszczenia których powód został zwolniony Sąd Okręgowy obciążył Skarb Państwa (pkt 4 wyroku).

Z uwagi na wydanie w sprawie wyroku zaocznego, Sąd na podstawie art. 333 § 1 pkt 3 k.p.c. nadał wyrokowi w pkt 1 rygor natychmiastowej wykonalności (pkt 5 wyroku).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo (pkt 2) oraz w części orzekającej o kosztach postępowania ponad zasądzoną kwotę 3.324 zł (pkt 3), wnosząc o jego zmianę w zaskarżonym zakresie i uwzględnienie żądań z pozwu o zapłatę na rzecz powoda od pozwanej kwoty pieniężnej dochodzonej pozwem oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego za obie instancje. W przypadku nieuwzględnienia tego wniosku, powód wniósł o uchylenie wyroku w części zaskarżonej i przekazanie przedmiotowej sprawy Sądowi Okręgowemu w Koszalinie do ponownego jej rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej.

Zaskarżonemu orzeczeniu powód zarzucił:

- naruszenie art. 61 § 1 k.c. w zw z art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że oświadczenie pozwanej M. G. z dnia 21 października 2008 r. nie zawierało żadnego oświadczenia woli zobowiązującego ją do świadczenia pieniężnego, jak i przeniesienia na rzecz powoda, byłego męża, przysługującego jej prawa własności nieruchomości w M.;

- naruszenie art. 888 k.c., art. 898 k.c. i art. 900 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie, że powód nie odwołał skutecznie darowizny;

- naruszenie art. 750 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez nieuznanie pojęcia darowizny zwrotnej, które to pojęcie nie znajduje odniesienia w regulacji kodeksu cywilnego;

- naruszenie art. 740 k.c. w zw. z art. 351¹ k.c. poprzez jego niezastosowanie przyjmując, że strony nie łączył stosunek prawny chociaż powód na taką okoliczność wskazał i okoliczności sprawy taką ocenę prawną umożliwiając;

- naruszenie art. 226 k.c., przez jego niezastosowanie - poza jednym przypadkiem - poprzez nie uwzględnienie faktu poniesienia nakładów poczynionych z osobistego majątku powoda na rzecz majątku pozwanej;

- naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy i wydanie wyroku na podstawie ustaleń nie znajdujących w materiale dowodowym zebranych w sprawie, bez dostatecznej podstawy wskazując, że zgłoszone żądanie poprawności wyliczenia kwot objętych pozwem nie zostało wykazane, jak też wskazywanie, że wysokość kwoty 150.460 zł przekazanej przez powoda w latach 2003 - 2005 z konta (...) na konto pozwanej nie została potwierdzona w dokumentach w postaci historii rachunku firmy powoda oraz nieudowodnienie - w opinii Sądu - faktu sprzedaży firmie pozwanej ciągnika (...) i przekazania jej praw materialnych w postaci koncesji na transport międzynarodowy w kwocie 150.000 zł, gdy okoliczności te zostały udowodnione na podstawie dokumentów przedłożonych do akt sprawy i zeznań świadków;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny i w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, a w niektórych przypadkach w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania poprzez:

- bezpodstawne przyjęcie, że zakończenie współpracy w ramach (...) z kontrahentem z Niemiec, przenoszenie majątku z jednej firmy do drugiej, bez wyraźnego obrazowania dokumentami finansowymi obu firm tych przesunięć, skutkowało uznaniem niewiarygodności wysuwanych z tego tytułu żądań;

- przyjęcie, że załączone do pozwu przez powoda faktury są niewystarczającym dowodem, na którym opierał żądanie zapłaty za usługi transportowe od pozwanej kwoty 74.329,42 zł;

- brak konsekwencji w ustalonym stanie faktycznym sprawy, w którym Sąd I instancji w jednej części uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia przyznaje fakt przekazania pozwanej przez powoda środków finansowych, prowadzenia obu firm transportowych przez powoda, wybudowania przez powoda własnym nakładem sił, staraniem i środkami domu w N., osobistego nakładu pracy powoda przy budowie pensjonatu w M., pożyczki od rodziców powoda w kwocie 20.000 zł, samodzielnego prowadzenia pensjonatu przez powoda, by następnie negować te okoliczności w dalszej części uzasadnienia wyroku;

- brak konsekwencji w kwestii dowodów z zeznań świadków. Sąd stwierdził w uzasadnieniu wyroku, że zeznania przesłuchiowanych w sprawie świadków zasługiwały na uwzględnienie. Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania ich wiarygodności, a równocześnie Sąd nie uwzględnił faktów które ci świadkowie zaświadczyli o osobistej pracy powoda na rzecz mienia pozwanej, udzielonych i przekazanych środków finansowych ze sprzedaży domu w W. czy pożyczek rodziców, przekazania pozwanej samochodów, wartości przekazanych licencji na transport międzynarodowy;

- naruszenie art. 3 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez wskazanie, że pomimo dokładnych wyliczeń zawartych w pismach procesowych składanych przez powoda, że strona powodowa nie wskazała jakie konkretne kwoty składają się na żądanie dochodzone pozwem.

- naruszenie przepisów art. 229, 230 i 231 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie, a których zastosowanie dałoby odmienny - w stosunku do przyjętej przez Sąd - oceny materiału dowodowego, a zwłaszcza wysokości nakładów poczynionych przez pozwanego ze swojego mienia na majątek pozwanej. Pozwana miała swobodny dostęp do uczestnictwa w sprawie i mogła się co do faktów wypowiedzieć, w przeciwnym razie Sąd może zastosować, a tego nie uczynił, domniemania faktyczne art. 231 k.p.c., uznać tzw. fakty niesporne art. 229 k.p.c., czy niezaprzeczone art. 230 k.p.c., które nie wymagają dowodu.

W uzasadnieniu apelacji powód wskazał, że oświadczenie pozwanej z dnia 21 października 2008 r. zostało spisane dobrowolnie i z własnej inicjatywy bez dyscyplinowania w żaden sposób przez powoda. Nie sposób, zatem zrozumieć, jak uczynił to Sąd Okręgowy, tego oświadczenia jako instrumentu dyscyplinowania pozwaną lub złożonego bez właściwego rozeznania o jego doniosłości. Złożone ono zostało swobodnie, na serio, ze świadomością bez żadnej groźby czy podstęp.

Według apelującego treść oświadczenia z dnia 21 października 2008 r. nie nastęcza trudności w rozumieniu go, bowiem pozwana wyraźnie oświadcza, że przekaże cały majątek (wraz z długiem) dla powoda. Tak też rozumie to oświadczenie powód, a także tak to zostało rozumiane przez świadków będących obecnymi przy składaniu tego oświadczenia, a wywodzących się z kręgu osób o zbliżonych do stron poglądach i rozumowaniu w takich kwestiach.

Zdaniem powoda, skoro pozwana dobrowolnie oświadczyła, że przekaże cały majątek powodowi w przypadku rozwodu i tak to zostało rozumiane przez powoda - adresata oświadczenia i świadków obecnych przy wykonywaniu tej czynności, a jednocześnie znających dobrze stosunki majątkowe i małżeńskie stron, to nie sposób uznać, że takie oświadczenie pozbawione jest jakiegokolwiek doniosłości prawnej. Według apelującego za korzystną dla powoda interpretacją, przedmiotowego oświadczenia przemawia ustanowiona w art. 353¹ k.c. zasada swobody kontraktowania.

Powód poniósł, że stosunki majątkowe jakie łączyły go z pozwaną w formie przenoszenia swojego majątku na majątek pozwanej to darowizna zwrotna rzeczy i środków pieniężnych, a także rezultatów pracy własnej na rzecz pozwanej z zamiarem korzystania przez powoda z tego majątku w ramach małżeństwa. Sąd Okręgowy nie przyjął takiego twierdzenia stwierdzając, że „pojęcie darowizny zwrotnej nie występuje w odniesieniu do regulacji kodeksu cywilnego”. Zdaniem powoda Sąd Okręgowy wydaje się nie zauważać, że umowy nienazwane mają pełnoprawny byt w prawie, a zapis art. 750 k.c. odnosi się właśnie do umów nienazwanych, a taka ma miejsce w tym przypadku. Nie była to zatem umowa darowizny o jakich mowa w art. 888, 898 i 900 k.c. jak uznał to Sąd Okręgowy, lecz umowa darowizny zwrotnej, by po złożeniu oświadczenia pozwanej z dnia 21 października 2008 r. wypełnić przesłanki innej umowy,

wprost nie nazwanej w kodeksie cywilnym, lecz częściowo ją regulującą w art. 740 k.c., a chodzi o umowę powierniczą. Powód powierzał pozwanej swoje mienie z zamiarem korzystania z niego, a gdyby ten warunek nie mógł się spełnić przez rozwód, umowa wypełniała wszystkie cechy umowy powierniczej i zgodnie z art. 740 zd. 2 pozwana zobowiązała się zwrócić powodowi wszystko co od niego uzyskała choćby w imieniu własnym. Sąd Okręgowy nie podniósł i nie rozważył tej kwestii pomimo zwrócenia na to uwagi przez pełnomocnika (protokół z rozprawy z dnia 3 listopada 2011.) „Zarówno oświadczenie woli, jak i porozumienie i zachowanie obu stron wskazujące na wspólne korzystanie z majątku, zaświadczają że pomiędzy stronami była nienazwana umowa, która wypełniała wszystkie przesłanki umowy powierniczej”. Do zawarcia umowy powierniczej nie jest wymagana żadna forma szczególna.

Powód nie poprzestał jednak na samym oświadczeniu pozwanej i w toku postępowania za pomocą dokumentów i zeznań świadków przedstawia kausalność swojego żądania. Żąda mianowicie zwrotu nakładów mających pokrycie w korzyściach uzyskanych z tego powodu przez pozwaną. Sąd Okręgowy - poza jednym przypadkiem - pomija przedłożone dowody uchybiając przepisom art. 226 k.c. Dodatkowym argumentem żądania zwrotu nakładów powoda na majątek pozwanej jest art. 226 § 2 k.c. albowiem pozwana została wzbogacona bezpodstawnie jego kosztem, co Sąd Okręgowy pomija w uzasadnieniu wyroku. Świadczenie, a ich wiarygodność Sąd Okręgowy uznał, zeznali, że pozwana nie posiadała majątku przed małżeństwem z powodem, że powód przekazał do jej majątku swój majątek w formie pieniędzy ze sprzedaży domu w W., pożyczki od rodziców, majątek swojej firmy (...) wraz z samochodami, koncesjami na transport międzynarodowy, nieopłaconymi usługami transportowymi i własną pracą.

W ocenie apelującego trudne do zaakceptowania jest przyjęcie stanowiska Sądu Okręgowego nieuwzględniającego przekazanie pozwanej z konta firmy powoda sum pieniężnych na kwotę 150.460 zł. Powód dwukrotnie przedłożył dowody w postaci bankowej historii swojego rachunku i bankową historię zapisów bankowych jego rachunku. Przy czym za drugim razem przedłożone dowody oznaczył na pomarańcz wszystkie pozycje przekazujące te środki, dowody te znajdują się w aktach sprawy (k. 131,132, 133,134).

Zdaniem apelującego nie sposób zgodzić się z Sądem Okręgowym, że przedłożone dokumenty, w tym dokument urzędowy sporządzony przez Urząd Skarbowy z dnia 12 kwietnia 2003 r. nie dają podstaw do uznania za wiarygodne przekazania pozwanej samochodu marki (...) czy certyfikatów na transport międzynarodowy wycenionych przez świadka wykonującego profesjonalnie międzynarodowe usługi transportowe W. K. na sumę 50.000 zł każda z trzech licencji. Ten wiarygodny świadek oświadczył, że sam nabył takie certyfikaty za podobną sumę.

W ocenie powoda nie bez znaczenia jest też, pominięta w uzasadnieniu Sądu Okręgowego postawa pozwanej w sprawie. Pozwana nie tylko nie kwestionuje żadnego z twierdzeń i dowodów poprzez świadome nieodbieranie korespondencji z Sądem, a wręcz ujawnia swój nieomal obraźliwy stosunek do sprawy i wymiaru sprawiedliwości co dokumentuje pismo Komornika Sądowego z dnia 23 sierpnia 2011 r. k (191).

W takiej sytuacji, w myśl zasady kontradyktoryjności (art. 232 k.p.c.) Sąd Okręgowy posiadał pełne uprawnienia wynikające z art. 299, 230, 231 k.p.c. do uznania twierdzeń powoda, udokumentowanych dokumentami i zeznaniami uznanych przez Sąd za wiarygodnych wszystkich świadków w sprawie.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się bezzasadna, a argumentacja w niej zaprezentowana nie mogła prowadzić do wydania orzeczenia w postulowanym przez skarżącego kierunku.

Wobec postawienia w apelacji zarówno zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z

dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97 - OSNC 1997/9/128). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97 – OSNC 1997/8/112).

Ponadto zgodnie z utrwalonymi poglądami doktryny i orzecznictwa, by podstawa naruszenia prawa procesowego nadawała się do rozpoznania, skarżący powinien określić działanie (zaniechanie) sądu naruszające konkretny przepis postępowania i wskazywać - w nawiązaniu do hipotezy tego przepisu - na czym polegało jego naruszenie a także wpływ tego naruszenia na rozstrzygnięcie.

Przed ustosunkowaniem się do kolejnych zarzutów apelacji, odnosząc się do kwestionowanej na łamach całej apelacji formy uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji, wskazać należy, że apelujący krytykując - w wielu miejscach - sposób argumentowania podanych przez Sąd Okręgowy motywów jego orzeczenia, zdaje się nadawać temu pismu znaczenie decydujące i niejako przesądzające o niesłuszności - jego zdaniem - rozstrzygnięć zawartych w sentencji orzeczenia. Stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny dokonuje kontroli instancyjnej wyroku nie tylko na podstawie samego jego uzasadnienia, ale również - a właściwie przede wszystkim - w oparciu o analizę materiału dowodowego i analizę dowodów tam zebranych. Uzasadnienie wyroku służy natomiast skontrolowaniu prawidłowości rozumowania Sądu I instancji i nawet jeśli znajdują się tam określone błędy czy luki to nie oznacza jeszcze, że sam wyrok jest wadliwy i musi ulec uchyleniu.

Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: przedstawienie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, przyczyn dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Musi tu być wskazany tok rozumowania sądu i to w taki sposób, żeby można było skontrolować słuszność tego rozumowania i jego zgodność z materiałem dowodowym. Powinno ono zawierać wyjaśnienie podstawy prawnej zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa i wskazywać, dlaczego dany pogląd prawny uznaje Sąd za trafny i z jakich powodów, a dlaczego odrzucił inne możliwości zakwalifikowania danego stanu faktycznego w odniesieniu do innego przepisu albo przepisów. Uzasadnienie wyroku ma bowiem dać wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok został wydany.

W ocenie Sądu Apelacyjnego treść uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji wskazuje, iż wyżej przedstawione wymogi pozwalające uznać zapadłe orzeczenie za odpowiadające prawu w kontekście podstawy faktycznej roszczenia wskazanej w pozwie, w przedmiotowej sprawie zostały spełnione. W orzecznictwie podkreśla się, że naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. nie ma z reguły bezpośredniego wpływu na treść wyroku, gdyż uzasadnienie sporządzane jest po jego wydaniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00 OSNP 2003, Nr 15, poz. 352). Ponadto zarzut obrazy art. 328 § 2 k.p.c. wymaga, wykazania wpływu tego uchybienia na wynik sprawy, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Po tych wstępnych uwagach, odnosząc się do pozostałych zarzutów natury procesowej, stwierdzić należy, że nie znajduje podstaw zarzut dokonania w sprawie błędnych ustaleń faktycznych i naruszenia swobodnej oceny dowodów.

Argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu apelacji, wskazane w niej uchybienia i zarzuty wobec oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji nie zasługują na uwzględnienie.

Wskazać przy tym należy, że Sąd Odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru

określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Postawione przez apelującego zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, sprowadzały się w istocie do kwestii przekroczenia przez Sąd pierwszej instancji zasady swobodnej oceny dowodów i dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew odmiennej argumentacji powoda, ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie, nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów. Sąd Okręgowy starannie zebrał i rozważył dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego nie są wadliwe i znajdują uzasadnienie w przeprowadzonych dowodach. Sąd ten poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, dotyczące okoliczności istotnych - w rozumieniu art. 227 k.p.c. - dla rozstrzygnięcia sprawy. O tym, jakie okoliczności wymagają wyjaśnienia, decydują przepisy prawa materialnego, które powinny być zastosowane w rozpoznawanej sprawie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 1990 r. IV CR 236/90 OSNCP 1991/10-12 poz. 125). Istotność okoliczności wynika z przedmiotu postępowania i wiąże się z twierdzeniami faktycznymi stron. Zasadą jest, że uzasadniając powództwo, strona powodowa subiektywnie określa stan faktyczny sprawy, który następnie jest przedmiotem dowodu, jeśli dotyczy okoliczności, które z punktu widzenia prawa materialnego mają znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Powtórzyć należy, że dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, nie jest wystarczające wskazanie przez stronę innego, alternatywnego stanu faktycznego, możliwego do wyprowadzenia z dowodów, które zostały zgromadzone w sprawie, jeśli jednocześnie skarżący nie podważy skutecznie toku myślenia przedstawionego przez Sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie, bowiem Sąd Okręgowy poddał materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie właściwej ocenie - zgodnie z normą art. 233 k.p.c. - co doprowadziło do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Także ocena prawna szczegółowo opisana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest prawidłowa i jako taka nie wymaga interwencji Sądu Odwoławczego.

Przystępując do rozważań w przedmiocie zasadności pozostałych zarzutów podniesionych przez apelującego, przypomnieć należy, że powód domagał się zasądzenia od pozwanej kwoty 1.372.418 zł tytułem zwrotu nakładów, jakie w czasie trwania małżeństwa stron poczynił ze swego majątku odrębnego na majątek odrębny pozwanej.

Strona powodowa wskazywała w tej sprawie dwie alternatywne podstawy prawne swojego żądania, tj. treść oświadczenia pozwanej z 21 października 2008 roku, z którego powód wywodził zobowiązanie pozwanej do przekazania na jego rzecz całego majątku wraz z długami w momencie uzyskania rozvodu oraz art. 405 k.c.

Powód konsekwentnie podnosząc, że domaga się zwrotu nakładów poczynionych na majątek pozwanej na podstawie oświadczenia, jakie pozwana złożyła z dnia 21 października 2008 roku, twierdził, że dokonywał przesunięć ze swojego majątku na majątek pozwanej na podstawie łączącej strony umowy darowizny zwrotnej, która po złożeniu

oświadczenia pozwanej z dnia 21 października 2008 r. wypełniła przesłanki umowy powierniczej. Według powoda powierzał on pozwanej swoje mienie z zamiarem korzystania z niego, a gdyby ten warunek nie mógł się spełnić przez rozwód, umowa wypełniała cechy umowy powierniczej i zgodnie z art. 740 zd. 2 pozwana zobowiązała się zwrócić powodowi wszystko co od niego uzyskała choćby w imieniu własnym.

Sąd Apelacyjny w całości podziela rozważania prawne Sądu pierwszej instancji co do tego, że oświadczenie z dnia 21 października 2008 roku nie zawiera żadnego oświadczenia woli zobowiązującego pozwaną M. G. do świadczenia pieniężnego, ani też zobowiązującego do przeniesienia na rzecz powoda przysługującego jej prawa własności nieruchomości położonej w M.. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i bez naruszenia art. 65 k.c. ocenił, że oświadczenie z dnia 21 października 2008 roku pozbawione jest jakiegokolwiek doniosłości prawnej, gdyż nie zawiera żadnego zdarzenia prawnego mogącego być źródłem dochodzonych roszczeń.

Apelujący kwestionując stanowisko Sądu pierwszej instancji, że oświadczenie z dnia 21 października 2008 roku zostało spisane w celu zdyscyplinowania pozwanej, która oddalała się od męża i ich wspólnych spraw pomija, że sam w swoich zeznaniach wskazał, że myślał, że takie oświadczenie zdyscyplinuje pozwaną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód w żaden sposób nie wykazał, aby podstawę dokonanych przez niego przesunięć majątkowych na rzecz pozwanej stanowił jakikolwiek stosunek zobowiązaniowy istniejący pomiędzy stronami, czy to w postaci umowy darowizny zwrotnej, czy też umowy powierniczej.

Powyższej argumentacji przeczy bowiem treść zeznań samego powoda, z których jednoznacznie wynika, że powód dobrowolnie przekazując pozwanej majątek, uważał, że będzie służył im wspólnie i strony będą z niego korzystać w przyszłym wspólnym życiu. Powód zeznał, że zawarta przez strony umowa o wyłączenie wspólności ustawowej nie miała dla niego znaczenia, gdyż uważał, że jego majątek był wspólnym dobrem stron, z którego będą wspólnie korzystać. Z zeznań powoda wynika, że nie zwracał uwagi na to, czy majątek stanowi własność pozwanej, czy też powoda, bo traktował to jako wspólne dobro i wszystko robił dla wspólnej przyszłości stron. Ponadto powód wskazał, że oświadczenie z dnia 21 października 2008 roku było dla niego gwarancją, że pozwana nie jest z nim tylko dla pieniędzy i w razie czego nie zostanie z niczym. Powód był przekonany, że nieporozumienia między stronami są przejściowe, że nie będzie musiał korzystać z tego oświadczenia.

Powyższe zeznania powoda przeczą jego twierdzeniom, że dokonywał przysporzeń majątkowych na rzecz pozwanej na podstawie umowy łączącej strony.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącego, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia umowy, której przedmiotem byłoby ustalenie sposobu zaspokojenia roszczeń powoda w związku z rozliczeniem nakładów poczynionych na majątek pozwanej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powód, na którym to zgodnie z ogólną regułą dotyczącą rozkładu ciężaru dowodu w procesie wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. nie udowodnił, że zawarł z pozwaną umowę darowizny zwrotnej, bądź też umowę powierniczą, mocą której pozwana jest zobowiązana do zwrotu nakładów poczynionych przez powoda na jej majątek.

Z treści oświadczenia pozwanej z dnia 21 października 2008 roku, z którego powód wywodzi istnienie pomiędzy stronami stosunku zobowiązaniowego, w żaden sposób nie wynika, aby pozwana zobowiązała się do przeniesienia na rzecz powoda swojego majątku.

Oznacza to w konsekwencji, że na podstawie powyższego oświadczenia, po stronie pozwanej nie powstał obowiązek zapłaty na rzecz powoda żadnej kwoty z tytułu wzajemnych rozliczeń majątkowych.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego niezaprzeczalnie wynika, że powód dobrowolnie dokonywał przesunięć ze swojego majątku na majątek pozwanej oraz, że stron nie łączył w tym zakresie żaden stosunek obligacyjny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego D. M. przeniósł majątek prowadzonej przez niego przez wiele lat firmy (...) do firmy (...), którą faktycznie zarządzał, w celu uniknięcia egzekwowania należności przez wierzycieli firmy (...). Z zeznań powoda wynika, że przyczyną problemów finansowych w firmie (...) było zakończenie współpracy z kontrahentem z Niemiec. Powód wskazał, że wysokość zobowiązań (...) wobec ZUS, Urzędu Skarbowego, kontrahentów na zakończenie działalności w 2004 roku wynosiła ok. 120.000 zł, że środki na spłatę zobowiązań paliwowych pochodziły ze sprzedaży wszystkich ciągników i licencji oraz, że w związku z działalnością (...) były prowadzone egzekucje komornicze.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można zgodzić się z podniesionymi w apelacji zarzutami kwestionującymi prawidłowość ustalenia, że powód był osobą faktycznie zarządzającą firmą (...) oraz, że dochody z tej działalności stanowiły źródło dochodu i utrzymania powoda. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że sam powód w swoich zeznaniach przyznał, że od 2003 - 2009 roku prowadził i zarządzał firmą (...), że pozwana nie prowadziła tej firmy, gdyż praktycznie robił to powód, bowiem pozwana nie miała w tym zakresie żadnej wiedzy i zajmowała się jedynie księgowaniem faktur. Ma to istotne znaczenie dla ustalenia rzeczywistego celu dokonania przez powoda przesunięć majątkowych w ramach działalności gospodarczej stron oraz uzyskiwania przez powoda dochodów z tytułu prowadzenia firmy (...), bez konieczności ujawnienia jego osoby jako prowadzącego tę działalność gospodarczą.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wnioszek ten wynika w sposób czytelny z czynności podejmowanych przez powoda, które doprowadziły do przeniesienia majątku spółki (...) na firmę (...). W tym też kontekście, w ślad za Sądem pierwszej instancji wskazać należy, że powód prowadząc dwie firmy (...) i (...) nie rozliczał tych działalności w trakcie ich prowadzenia, uzyskując dochody z obu firm. Przenoszenie majątku z spółki (...) do (...) nie znalazło żadnego odzwierciedlenia w dokumentach finansowych. Z zeznań powoda wynika, że nie żądał zapłaty na rzecz spółki (...) za faktury sprzedażowe wystawione na firmę (...), gdyż strony były w stanie narzeczeństwa, a później małżeństwa i powód traktował to wszystko jako majątek wspólny. Powód zeznał, że sam prowadził całą działalność w ramach firmy (...), podejmował decyzje i wszystko rozliczał oraz, że nie brał z tego tytułu wynagrodzenia, gdyż uważał, że dochód uzyskiwany w ramach prowadzonej przez powoda firmy (...) był wspólny.

Ponadto powód w swoich zeznaniach przyznał, że przekazał majątek z firmy (...) do firmy (...), będąc przekonany, że strony wspólnie będą z tego korzystać w przyszłości oraz wprost wskazał, że przekazywał pozwanej samochody, licencje i pieniądze z dobrej woli dlatego, że uważał, że robi to dla wspólnej przyszłości stron.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, że ustalenia faktyczne poczynione w sprawie pozwalają na ustalenie, że powód licząc na trwały związek z pozwaną, podjął działania w celu prowadzenia działalności gospodarczej, formalnie zarejestrowanej na pozwaną, w tym samym zakresie i w oparciu o te same składniki majątkowe co dotychczasowa działalność transportowa powoda. Uzyskiwane z tego tytułu dochody przeznaczał na utrzymanie własne i pozwanej oraz inwestował w nieruchomości pozwanej.

W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, że powód czynił powyższe nakłady w ramach stosunku umownego. Dokonywał ich bowiem na również swoją rzecz, we własnym interesie, a nie wyłącznie w interesie pozwanej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego treść powyższych zeznań powoda potwierdza ustalenie, że stron nie łączył stosunek prawny, na podstawie którego powód mógłby domagać się od pozwanej zwrotu nakładów poczynionych na jej majątek.

Niezasadna jest również druga z podstaw prawnych wskazywanych przez stronę powodową, to jest przepisy dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia. Zasadniczą przesłanką uzasadniającą żądanie zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia jest uzyskanie korzyści majątkowej przez wzbogaconego kosztem majątku zubożonego.

W świetle zarzutów apelacyjnych przedstawionych przez powoda konieczną okazała się ocena materiału dowodowego zaprezentowanego przez stronę w kontekście wykazania prawnomaterialnych przesłanek powództwa wpisanych w normę prawną z art. 405 k.c. i związany z tą oceną rozkład ciężaru dowodowego w sprawie (art. 6 k.c. i 232 k.p.c.). Dla skutecznego podważenia prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji powód powinien podważyć trafność

oceny materiału dowodowego, w szczególności w tej części, w której dowodom przedstawionym przez powoda Sąd odmówił wiarygodności, czemu powód nie starał.

Wskazać w tym miejscu należy, że obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.) stwarza art. 6 k.c. (ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne) i jako podstawowy przepis w tym przedmiocie, stosowany w postępowaniu sądowym, pozostaje w ścisłym związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami kodeksu postępowania cywilnego, normującymi reguły dowodzenia. W procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Niewątpliwie pierwszoplanowo należą do nich - w sprawach o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia - sama zasada oraz wysokość roszczenia. Podkreślić wyraźnie należy, że reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. W pierwszej kolejności obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie. Innymi słowy, jeżeli nie można stwierdzić, że powód udowodnił podstawy faktyczne swego żądania, powództwo zostanie oddalone i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony. Ujemne dla pozwanego skutki procesowe jego bezczynności, aktualizują się tylko w przypadku, gdy dowody statuujące jego odpowiedzialność, skutecznie przeprowadzi przeciwnik procesowy. Przy takim rozumieniu ocenianych przepisów prawa procesowego sposób zakwestionowania przez powoda wyników postępowania dowodowego, które nie pozwoliły na ustalenie w jakiej wysokości doszło do wzbogacenia pozwanej bez podstawy prawnej, nie mógł skutecznie doprowadzić do ich wzruszenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie można uznać, że strona powodowa wykazała wysokość wzbogacenia po stronie pozwanej na skutek dokonania nakładów na jej majątek. Należy zwrócić uwagę, że bezpodstawnie wzbogacony obowiązany jest do zwrotu wartości uzyskanej korzyści (gdy nie jest możliwe wydanie jej w naturze), co w żadnym razie nie jest równoznaczne z obowiązkiem zwrotu nominalnej wartości wydatków poniesionych przez powoda na majątek pozwanej.

W orzecznictwie wskazano, że wartość bezpodstawnego wzbogacenia jest ograniczona dwiema wielkościami, a mianowicie wartością tego, co bez podstawy prawnej ubyło z majątku zubożonego i wartością tego, co bez podstawy prawnej powiększyło majątek wzbogaconego. W wypadku nierówności tych wartości niższa kwota określa wartość bezpodstawnego wzbogacenia (wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2000 r., V CKN 32/00, LEX nr 52429; wyrok SN z dnia 19 marca 2002 r., IV CKN 892/2000, LEX nr 54380; wyrok SN z dnia 24 października 1974 r., II CR 542/74, OSPiKA 1976, z. 6, poz. 115). Roszczenie z bezpodstawnego wzbogacenia tym właśnie różni się od roszczenia odszkodowawczego, gdzie istotna jest wielkość uszczerbku poszkodowanego, bez względu na to, czy sprawca szkody odniósł jakąkolwiek korzyść (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 1130/12).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić trzeba, że powinnością powoda było udowodnienie wysokości wierzytelności jakiej dochodził w niniejszym procesie. Analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że powód swym obowiązkiem nie podołał. Wbrew zarzutom apelującego Sąd Okręgowy słusznie uznał, że powód nie wykazał, aby majątek pozwanej wzbogacił się o takie sumy jakich aktualnie się domaga. To powód winien zaoferować materiał dowodowy pozwalający na potwierdzenie jego twierdzeń o wysokości nakładów poczynionych na majątek pozwanej. Temu zaś apelujący nie sprostał.

Podkreślić należy, że za wystarczający dowód faktu wysokości nakładów poczynionych przez powoda na majątek pozwanej w postaci ciągnika (...) nie można uznać umowy z dnia 30 sierpnia 2002 roku zobowiązującej powoda do zakupu na rzecz pozwanej ciągnika siodłowego marki (...) za kwotę 45.000 euro, z której wynika jedynie

fakt zaciągnięcia zobowiązania przez powoda, jak również protokołu czynności sprawdzających Naczelnika Urzędu Skarbowego w W. z dnia 25-25 maja 2005 roku, z którego wynika, że w ewidencji środków trwałych podatnika (...) s.c. A. i D. M. w poz. 6 wpisano samochód ciężarowy (...), jak również datę jego nabycia i sprzedaży. Powód twierdząc, że poczynił nakład na firmę pozwaną w postaci ciągnika (...) nie przedstawił faktury sprzedaży tego pojazdu, ani też innych dowodów, które przekonywałyby, że sprzedał pozwaną ciągnik (...) za cenę 222.709 zł.

Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że twierdzenie powoda o przekazaniu latach 2003-2005 z konta (...) na konto pozwaną kwotę 150.460 zł nie znalazło potwierdzenia w przedłożonych dokumentach oraz, że stanowisko powoda było w tym zakresie niekonsekwentne. Z jednej bowiem strony powód wskazywał bowiem, że w 2004 roku kwota 80.000 zł została przekazana pozwaną w gotówce na prowadzenie działalności gospodarczej, twierdząc jednocześnie, że kwota 150.000 zł została przekazana na zakup domu w N..

Powód nie zaoferował żadnych dowodów na potwierdzenie przekazania pozwaną praw w postaci trzech licencji (...) na międzynarodowy transport drogowy o wartości 150.000 zł. Pismo powoda z dnia 23 maja 2011 roku do Ministerstwa Infrastruktury o wydanie odpisów trzech decyzji dotyczących przeniesienia licencji na międzynarodowy transport drogowy przez spółkę (...) - chem” na firmę (...) nie stanowi wystarczającego dowodu faktu wysokości nakładów poczynionych przez powoda na majątek pozwaną w postaci licencji na międzynarodowy transport drogowy. Ponadto zauważyć należy, że powód w swoich zeznaniach dotyczących usługi transportowych jakie wykonywała firma (...) - chem” wskazał, że firma (...) nie posiadała licencji na transport międzynarodowy, dlatego też powód wydzierżawił jej dwa pojazdy z licencjami i to on ponosił koszty utrzymania tych pojazdów, tj. leasing, wynagrodzenie kierowcy.

Również dochodzona przez powoda kwota 74.329,42 zł za usługi transportowe świadczone na rzecz pozwaną nie znalazła potwierdzenia w przedłożonych do akt sprawy dokumentach.

W tym miejscu podkreślić należy, że powód nie zawnioskował o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości nakładów poniesionych na majątek pozwaną, w tym nakładów poniesionych na działalność gospodarczą prowadzoną w ramach firmę (...), jak również nie zaoferował innych dowodów, które potwierdzały wysokość roszczenia jakiego zapłaty się domagał.

Z drugiej strony powód przyznawał, że nie żądał zapłaty na rzecz firmy (...) za faktury sprzedażowe wystawione na firmę (...), gdyż uważał, że dochód uzyskiwany w ramach prowadzonej przez powoda firmy (...) był wspólny. Z tej samej przyczyn powód nie pobierał wynagrodzenia za prowadzenie firmy (...).

Niezależnie od powyższego, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że powód w żaden sposób nie udowodnił wysokości kwoty 265.500 zł tytułem wynagrodzenia za pracę na rzecz firmy pozwaną za okres od września 2003 roku do lipca 2008 roku. Powód nie wykazał w jaki sposób wyliczył stawkę miesięcznego wynagrodzenia w wysokości 4.500 zł. Ponadto powód bezzasadnie pomija, że dochody uzyskiwane w ramach prowadzenia firmy (...) przeznaczał również na zaspokojenie własnych potrzeb i utrzymanie. Zauważyć również należy, że twierdzenie powoda, że pracował w firmie pozwaną do lipca 2008 roku pozostaje w sprzeczności z treścią oświadczenia złożonego przez powoda na potrzeby wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych oraz deklaracji podatkowej PIT 11, z których wynika, że w 2008 roku powód osiągnął wynagrodzenie za pracę w firmie pozwaną za okres od 1 stycznia do 1 kwietnia 2008 roku w kwocie 1.271,82 zł oraz, że od 2 kwietnia 2008 roku nie pracował zarobkowo i nie uzyskał żadnych dochodów.

Wbrew zarzutom apelującego, Sąd pierwszej instancji słusznie ocenił, że powód nie udowodnił wysokości kwot dochodzonych tytułem wynagrodzenia za prowadzenia pensjonatu w M. w okresie od czerwca do września 2008 roku w wysokości 22.000 zł oraz wynagrodzenia za prowadzenie budowy domu w N. w okresie od października 2003 roku do lipca 2005 roku w wysokości 22.000 zł. Wysokość przyjętych przez powoda miesięcznych stawek wynagrodzenia nie znajduje potwierdzenia w aktach sprawy.

Podsumowując wyżej zaprezentowane rozważania podkreślić należy, że Sąd Okręgowy prawidłowo wywiódł, że ciężar dowodowy zarówno w zakresie istnienia jak i wysokości dochodzonych wierzytelności spoczywał na powodzie, któremu jednak nie podołał. Sąd pierwszej instancji nie był zobligowany do przeprowadzania dowodów z urzędu

mających wykazać zasadność i wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia, zwłaszcza gdy strona jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika (wyrok Sądu Najwyższego z 24 listopada 2010 r. w sprawie II CSK 297/10). Wyřeczanie stron przez sąd w działaniach procesowych jakie winny strony podejmować może prowadzić do zachwiania kontrydktoryjności procesu, czy równowagi stron.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego niekompletność oraz wąski zakres materiału dowodowego, zaoferowanego przez powoda, reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika, w tym rezygnacja z dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości nakładów poczynionych na majątek pozwanej, uniemożliwiła ustalenie wielkości wzbogacenia powstałego po stronie pozwanej.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do dokonania odmiennej od przyjętej przez Sąd Okręgowy oceny roszczenia powoda opartego o normę art. 405 k.c. W istocie bowiem argumentacja apelacji jest polemiką z ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Reasumując apelację należało oddalić w całości, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono w punkcie I sentencji wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny oparł o treść art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 461 j.t. z 2013 r.) mając na uwadze, że żądania apelacji nie zostały uwzględnione.

SSA M. Sawicka SSA. Gołuńska SSA E. Buczkowska-Żuk